

12 lat temu odszedł Michał Smolorz, perła w koronie śląskiego dziennikarstwa. Pustki, jaką pozostawił, nikt do dzisiaj nie wypełnił. Wybitny publicysta, reżyser, scenarzysta, producent telewizyjny i twórca filmowy zmarł 10 stycznia 2013 roku. Od kilkunastu lat czeka na upamiętnienie.

Autor kultowego „Cysorza” i „Śląska wymyślonego”. Wytrawny, błyskotliwy felietonista, surowy obserwator i komentator lokalnego i regionalnego życia. Jeden z najznamienitszych katowiczian w powojennych dziejach naszego miasta.

Podejmowane od lat próby uhonorowania **Smolorza** napotykają na opór ze strony tych, których słabości i wynaturzenia tropił i ośmieszał, i w których gestii pozostają sprawy dotyczące nazewnictwa ulic, placów i skwerów. Pomyślnego końca nie może doczekać się złożony ponad rok temu wniosek grupy radnych **Koalicji Obywatelskiej** o nazwanie jednej z katowickich ulic imieniem **Michała Smolorza**. To ugrupowanie dysponujące połową radnych w **Radzie Miasta** – i tylko jednym wiceprezydentem! – pogodziło się z marginalną rolą, w jakiej obsadził je urzędujący prezydent.

Cóż, **Michał Smolorz** – 7 maja tego roku przypadnie 70. rocznica Jego urodzin – musi tymczasem zadowolić się miejscem, jakie od lat zajmuje w pamięci i sercach swoich czytelników – tysiący katowiczank i katowiczian.